

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 82, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 1 w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Wszelkie druki mogą być przez Administrację dowolnie skracane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 98187.

4-XI W dniu Imienin



KAROLA SIEMASZKI

odprawiona będzie w kościele św. Ducha (Dominikanów) o godz. 9-ej Msza św. za spokój Jego duszy. O czym zawiadamiają

SIOSTRY I RODZINA.

Eskadra polska leci do Moskwy.

WARSZAWA (Pat). W dn. 3 bm. Rayskiego. — W dniu jutrzejszym, o godz. 12.30 z lotniska wojskowego Mokotowskiego wystartowała do Moskwy eskadra, złożona z 5 samolotów wojskowych pod dowództwem płk.

Jak przedstawia się w praktyce «ugoda» polsko - gdańska

GDANSK (Pat). Dyrekcja tramwajów gdańskich wydała szereg funkcyjnych Polaków i zaangażowała na miejsce zwolnionych Polaków młodych hitlerowców. Również prywatne firmy gdańskie zwalniają Polaków, zastępując ich przez hitlerowców.

Polak przewodniczącym XI Kongresu Międzynar. Konf. Prac. Umysłowych.

GENEWA (Pat). Przewodniczącym rozpoczętego dziś XI Kongresu Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych wybrany został Polak Kościński, sekretarz generalny Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Polski. Tem samym Kościński został prezesem Międzynarodowej Konf. Pracowników Umysł. na rok 1933/34.

Konsekracja biskupa-sufragana lwowskiego.

(Lwów-KAP.). Konsekracja nowomianowanego biskupa J. E. Ks. Dr. Eugenjusza Baziaka odbędzie się w katedrze lwowskiej, w niedzielę dnia 5 listopada. Konsekratorem będzie J. E. Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski, współkonsekratorami J. E. Ks. Dr. Franciszek Lisowski, biskup tarnowski i J. E. Ks. Dr. Franciszek Barda, biskup sufragan przemyski. Przybędzie także J. E. Ks. Dr. Jan Łatyszewski, grekokatolicki biskup - sufragan stanisławowski.

Płk. Maresch

ministrem sprawiedliwości?

W związku z powtarzającymi się wiadomościami o rzekomem ustąpieniu obecnego ministra sprawiedliwości, Michałowskiego, mówi się, że w takim wypadku podobno najpoważniejszym kandydatem jest płk. dr. Maresch. Płk. Maresch, obecny szef departamentu sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, a zarazem naczelny prokurator wojskowy, jest autorem nowego kodeksu wojskowego.

Na Pawiaku.

W nocy z 25 na 26-ty października b. r. zostali aresztowani młodzi działacze narodowi: Józef Malec (Litewska 8), Lucjan Kozakiewicz, inżynier leśnik (Wilanowska 18), Antoni Malatyński, magister praw (Wilanowska 18), Witold Rościszewski, farmaceuta (Syrokomli 6), Zygmunt Firkowski (Litewska 8), Tadeusz Kazimierz Wróbel, student U. W. (Slińska 6), Jerzy Jacewicz Skirgajło, student U. W. (Zelazna 42), Stanisław Świetlicki, student U. W. (Ceglana 3).

Wszyscy aresztowani, za wyjątkiem p. Malca, którego zwolniono po dwóch dniach, przebywają dotychczas w więzieniu na „Pawiaku”. Dziś mija dziewięć dni od chwili pozabawienia ich wolności.

Nowy wojewoda lubelski.

Rozeszły się pogłoski, że dotychczasowy prezydent miasta Lwowa, p. Trojanowski, zostaje ma wojewodą lubelskim.

Kpt. Skarżyński

otrzyma awans na majora.

W przyszłym tygodniu nastąpi ma zamknięcie kursu dla kapitanów, przedstawionych do awansu na majorów. Kurs ten odbywa się w Rembertowie i wśród jego uczestników znajduje się jak wiadomo zdobywca Atlantyku, kpt. Skarżyński. Kpt. Skarżyński otrzyma awans na majora przy najbliższej liście awansów, której ogłoszenie spodziewane jest w dniu 11 listopada z okazji przypadającego 15-lecia Niepodległości państwowej.

Toruń

Centrala urzędów pomorskich.

Dowiadujemy się, że, poza przeniesieniem Dyrekcji Kolejowej gdańskiej do Torunia, czynniki rządowe noszą się z zamiarem skoncentrowania w Toruniu siedzib i innych okręgowych urzędów pomorskich. Do Torunia przeniesione będą agendy pomorskiej Izby Skarbowej z Grudziądza.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 5 listopada o godz. 12 i pół w poł. odbędzie się w lokalu Stronnictwa przy ul. Orzeszkowej 11

Zgromadzenie Publiczne

na którym Poseł Prof. STANISŁAW STROŃSKI wygłosi sprawozdanie poselskie

o sytuacji politycznej.

Wstęp wolny.

KLUB NARODOWY

W niedzielę dn. 5 listopada o godz. 5 ej po pol.

Poseł Prof. Stanisław Stroński

wygłosi odczyt p. t.:

„Po wyjściu Niemiec z Genewy“.

Karty wstępu wydaje Sekretarjat Stronnictwa Narodowego codziennie od g. 11—3 i 6—7 wieczorem.

Pierwszy występ gabinetu Sarraut przed Izba Deputowanych.

PARYŻ (Pat). Na piątkowym posiedzeniu Izby Deputowanych wśród olbrzymiego zainteresowania kół politycznych przedstawił się parlamentowi nowy gabinet francuski premiera Sarraut.

Posiedzenie zaczęło się wielką manifestacją żalobną ku czci Painlewo. Izba uchwaliła urządzić pogrzeb zmarłego męża stanu i uczonego na koszt państwa w Panteonie. Sarraut wygłosił deklarację rządową, którą oklaskiwała żywo lewica, centrum i prawica. Oklaskiwane były ustępy, w których premier domagał się oszczędności, zapowiadając likwidację organizacji pasorzytniczych i mówiąc o konieczności stosowania represyj względem tych, którzy uchylają się od świadczeń na rzecz państwa przez składanie fałszywych deklaracji podatkowych. Tak samo oklaskiwano zapowiedź reformy podatkowej oraz zapowiedź reformy ekonomicznej, obejmującej całą Francję wraz z koloniami. Socjaliści zachowali rezerwę, oklaskując jedynie część deklaracji o kontynuowaniu polityki pokojowej.

W sprawie polityki zagranicznej Sarraut oświadczył, że rząd będzie kontynuował politykę poprzedniego gabinetu i domagał się na terenie międzynarodowym poszanowania zaciągniętych zobowiązań oraz słusznego stosowania paktu Ligi Narodów. Francja wierna zostanie swym zobowiązaniom i wraz ze wszystkimi państwami, które podpisały traktaty pokojowe i pakt locarneński, Francja pozostanie wierna paktowi Ligi Narodów oraz swym zobowiązaniom współpracy międzynarodowej i z całym spokojem pójdzie tą drogą, gdyż jest w stanie zapewnić sobie poszanowanie swych praw, które są również prawami wszystkich państw, pragnących szczerze utrzymania pokoju, mianowicie Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Belgii, Polski i Małej Ententy.

Ostateczne wyniki wyborów municypalnych w Anglii.

Zwycięstwo Labourystów.

LONDYN. (Pat). Obecnie wiadome są już ostateczne rezultaty odbytych wczoraj w Anglii i Walii wyborów municypalnych. Okazuje się, że Labour Party ogółem zdobyła na nowo 261 mandatów od swych przeciwników, a straciła 19 mandatów. Czysty zatem zysk Labour Party wynosi 242 mandaty. Z ogólnej liczby 880 kandydatów wystawionych przez Labour Party wybrano 444. Labour Party zyskała w 25 miastach większość w radach municypalnych. Ludność w tych 25 miastach wynosi ogółem 24 miliony.

Proces o podpalenie Reichstagu.

BERLIN (Pat). Po jednodniowej przerwie w procesie o podpalenie Reichstagu wznowiono w piątek rozprawę.

Prezes sądu odczytał protokół ostatniego posiedzenia oskarżonemu Dymitrowowi, który — jak wiadomo — został przez niego wykluczony.

Następnie przystąpiono do przesłuchiwania świadków, których zeznania dotyczą oskarżonych Bułgarów. Wśród nich budzą żywe zainteresowanie dwie kobiety, przybyłe z Moskwy, wezwane przez sąd celem stwierdzenia pobytu oskarżonego Popowa od maja do października 1932 r. w Moskwie, wbrew twierdzeniom oskarżenia i kilku jego świadków.

Pierwsza zeznała pani Weiss. Opowiada ona, że od lutego 1932 na rodzinę Popowa, którą poznała pod nazwiskiem Potkoff. O prawdziwym nazwisku dowiedziała się dopiero od żony Popowa po aresztowaniu jego w Niemczech. Świadek stwierdza bezwzględnie, że w czasie od końca lutego do końca października 1932 ciągle przebywał Popow i jego rodzina w Rosji.

Ponieważ świadek występuje przed sądem pod kryptonimem męża, posiadając paszport na nazwisko panienskie „Kalinnikowa”, nadprokurator zapytuje świadka o prawdziwe nazwisko. Świadek odmawia wyjaśnienia. obrońca Popowa wzywa sąd do sprawdzenia, że w Rosji istnieje prawna możliwość zmiany nazwiska, wobec czego świadek nie miał obowiązku wyjawiania poprzedniego nazwiska.

Dymitrow stawia pytanie, do którego przywiązuje duże znaczenie, czy prawdą jest, że w Rosji wolno każdemu zmienić nazwisko, — na co świadek odpowiada twierdząco. Prokurator stara się stwierdzić, że zmieniać nazwisko w Rosji mogą tylko obywatele sowieccy. Świadek wyjaśnia, że prawo do każdorazowej zmiany nazwiska posiadają i inne osoby, w każdym razie emigranci bułgarscy.

Dymitrow zwraca się wówczas do prokuratora: „Musi się pan jesz-

Stany Zjednoczone a Sowiety.

W chwili obecnej, gdy Litwinowie, Amerykanie, „prywatnie” hanpuści Europę, udając się do Waszyngtonu celem ostatecznego uregulowania stosunków między Stanami Zjedn. a Sowietai, bardzo aktualną jest rozmowa, którą miał korespondent londyński „Polonii” z pewnym członkiem ambasady amerykańskiej w Londynie.

„Nie będzie przesadą — rozpoczął nasz rozmówca — jeśli na wstępie stwierdzimy, że zagraniczny kapitał utrzymał przy życiu reżim komunistyczny w Rosji. To jest, że tak powiemy paradoksalna prawda: od chwili wystania w zapombowanym wagonie przywódców komunistycznych via Berlin do Moskwy, świat kapitalistyczny amerykański wspólnie z kapitalistami niemieckimi myślał nad tem, jak zapewnić sobie intrydatny udział w handlu importowym sowieckim. Od zarania swej władzy komuniści sowieccy wzorowali się na amerykańskich metodach nietylko pracy, ale zasugerowali rozmachem przedkryzysowej Ameryki mieli ocy utkwione w wielkość amerykańskiej organizacji życia finansowego i przemysłowego.

Po wojnie światowej zdawaliśmy sobie sprawę, że brak Rosji sowieckiej w gospodarstwie światowym wytwarza niebezpieczną „próżnię ekonomiczną”, która jeśli nie zostanie w porę zapełniona, wykołie świat ekonomicznie. Ślad próba wejścia w kontakt świata kapitalistycznego anglosaskiego i niemieckiego z Rosją datuje się od początku istnienia reżimu komunistycznego w Rosji.

Amerykański świat bankierski zachowywał długo rezerwę wobec Sowietaów. Brak skrupułów moralnych w handlu z Ameryką, był wala przeszkodą na drodze uznania Sowietaów przez Stany Zjednoczone. Na arenie europejskiej rolę „brokera” (pośrednika) w utrzymywaniu handlu z Sowietai na podstawie kapitalistycznej, przejęły do czasu kryzysu światowego Niemcy. Jest faktem — akcentował nasz rozmówca, że Niemcy technicznie, ekonomicznie i finansowo poparły rząd sowiecki i utrzymały go przy życiu.

dek stwierdza bez zastrzeżeń, że mieszkała w tym samym domu, co Popow w Moskwie i widziała go we wrześniu i październiku 1932 roku. Akta uwierzytelnione przez ambasadę niemiecką w Moskwie potwierdzają oświadczenie Popowa o pobycie jego w Rosji w ciągu 1932 r. Następnie zeznają świadkowie, którzy zgłosili się na wezwanie podane w prasie, by każdy kto pozna z fotografii oskarżonych Bułgarów, podał to do wiadomości władz. Świadczenie mieli wiedzieć oskarżonych Bułgarów w cukierniach berlińskich. W ogniu krzyżowych pytań obrońcy Reicherta płaczą się jednak i niektórzy nie mogą poznać z fotografii oskarżonych.

Rozprawę zamknięto o godzinie 14.30 i odroczono do soboty.

Hitler a Francja.

W każdej z ostatnich swych mów oświadcza kanclerz Hitler, że właściwie między Francją a Niemcami niema poważniejszych przedmiotów sporu. Zarazem wyraża gotowość ze strony Niemiec całkowitego porozumienia z Francją. Pojednawcze te oświadczenia wybiły się nawet na czoło ostatnich wystąpień Hitlera.

Wobec tego pismo francuskie „Amateur des Temps Nouveaux” przypomina niektóre ze zdań Hitlera w książce jego Mein Kampf:

— Prawdziwa cywilizacja zależy od zniemczenia Europy. Ta prawdziwa cywilizacja zagrożona jest jedynie przez Francję. We Francji dzisiaj w stopniu niższym niż kiedykolwiek, panuje zgoda między finansami żydowską a państwem szowinistycznym. Oto dlaczego Francja pozostaje najstraszniejszym naszym wrogiem. Naród francuski powraca do barbarzyństwa. Przedstawia on przez swe porozumienie z żydostwem świ-

towem, trwałe niebezpieczeństwo dla rasy białej w Europie (str. 704).

Wszystko, co Francja z żądzy zemsty wywołuje w Europie, jest zamachem przeciw rasy białej i ściąganie na ten naród ducha zemsty pokoleń, które będzie uważało profanację rasy za grzech pierworodny (str. 705).

Wielką pracą na rzecz podniesienia niemieckiego powinna wykazywać, że Francja jest śmiertelną nieprzyjaciółką Niemiec. Jest ona właściwie nieprzyjaciółką jedyną, na najniebezpieczniejszą. Naród niemiecki powinien skupić cały swój rozmach, wszystkie swe siły fizyczne i moralne, aby ugodzić w serce niegodnego wroga (str. 699, 711 i 719).

Zalutnienie porachunków z Francją nie będzie już walką Niemiec przeciw światu, będzie ono obroną przez Niemcy ludzkości i pokoju, ustawicznie zagrożonych przez Francję. Mówię to i jestem głęboko przekonany, że tak stać się powinno. I tak się stanie (str. 765).



CZAPKI FUTRZANE E. MIESZKOWSKI Mickiewicza 22.

Plany małżeńskie króla rumuńskiego z księżniczką bułgarską.

LONDYN. (Pat). „Daily Mail” donosi, że król Karol Rumuński w czasie wczorajszego spotkania z królem Borysem Bułgarskim omówił plan swego małżeństwa z siostrą króla Borysa, księżniczką Eudoksją.

Popierajcie Polską Maciera Szkoła,

Otwarcie sesji sejmowej.

Przebieg posiedzenia plenarnego.

WARSZAWA (Pat). O godz. 10 min. 15 marszałek Świątowski otwiera posiedzenie. Po załatwieniu spraw natury formalnej, marszałek wygłosi przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych posłów.

Izba przez powstanie złożyła hold pamięci zmarłych.

Następnie zabrał głos prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz. (Mowę premiera podajemy osobno).

Po krótkiej przerwie wszedł na trybunę min. skarbu prof. dr. Władysław Zawadzki, wygłaszając prze-

mówienie, które streścimy w nrze jutrzejszym.

Po przemówieniu ministra skarbu Zawadzkiego rozpoczęła się dyskusja generalna nad projektem ustawy skarbowej oraz preliminarza budżetowego.

Pos. Rybarski (Klub Narodowy) nie znajduje w obecnym stanie rzeczy warunków do ożywienia gospodarczego kraju. Mówca zarzuca rządowi korzystanie w sposób nadmierny z kryzysu we wnętrzu przez wypuszczanie bonów skarbowych, pożyczek itd. Dalej mówi o

zaniku rentowności gospodarstwa społecznego, czego wynikiem, zdaniem mówcy, ma być zmniejszenie zasiewów w rolnictwie i niedostatek produkcji. Następnie poddaje krytyce działalność rządów w sprawie kartelów i przechodzi do omówienia działalności rządowej w sprawie kontroli nad stowarzyszeniami, zarówno gospodarczymi, jak i naukowymi. Występuje też przeciw regulaminowi w sprawie wyborów do samorządów i krytykuje politykę rządu w stosunku do żydów. W konkluzji mówca stwierdza, że klub jego nie ma zaufania do rządu.

Po tem przemówieniu marszałek Świątowski zarządził przerwę.

Po przerwie zabrał głos prezes klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego poseł Róg, który na wstępie zarzucał rządowi zbyt optymistyczny w przewidywaniu dochodów w przyszłym roku budżetowym. Mówca opisuje trudności materialne, z jakimi walczą wieś i uskarża się na postępowanie władz administracyjnych w stosunku do ludności wiejskiej. Następnie przechodzi do omówienia wypadków w Małopolsce, łącząc je ze sprawą rzekomego przesładowania ludności przez czynniki administracyjne. Mówca twierdzi, że Stronnictwo Ludowe nie organizowało tych ekscyzów, a skuteczną broń przeciwko podobnym wypadkom pos. Róg widzi w oddzieleniu rolnictwa i w zmniejszeniu ciężarów. Przechodząc do omówienia kwestii żydowskiej, pos. Róg solidaryzuje się z posem Rybarskim, wypowiadając się również przeciw napływowi żydów z Niemiec na skutek antysemickiej akcji hitlerowców. W zakończeniu apeluje o zmianę stosunku władz do chłopów.

Przewodniczący komisji budżetowej pos. Byrka (BBWR) stwierdza poprawę, która widzi już obecnie.

Pos. Niedziałkowski (PPS), nawiązując do opinii ministra i posła Byrki o powrocie pożyczki narodowej, uważa, że nie można wyciągać z tego wniosku o zaufaniu politycznym społeczeństwu.

Pos. Poniowski (Ch. D.) stwierdza ciężką sytuację kraju i kwestionuje realność budżetu.

Pos. Lewicki (Ukraińiec) krytykuje pakt nieagresji między Polską a ZSRR.

Pos. Faustyniak (NPR) zarzuca rządowi zbyt optymistyczny. Klub mówcy nie ma do rządu zaufania.

Pos. Thon (Klub Żydowski) wyraża wdzięczność rządowi za obronę swych obywateli „w piekło Hitlera” i na terenie międzynarodowym.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 22.30. Zamykając posiedzenie, marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia postawie zostaną zawiadomieni na piśmie.

POLITYKA WEWNĘTRZNA.

Na horyzoncie naszej myśli politycznej nie zarysowuje się możliwości bliższej zmiany w układzie sił politycznych narodu. W szczególności trudno przewidywać, aby ludzie, którzy od maja 1926 roku objęli władzę rządową, byli w stanie komukolwiek innemu władzę tę przekazać.

Obok stabilizacji politycznej podkreślić trzeba z naciskiem znaczenie złączenia walk społecznych.

Niewątpliwie ciężkie jest położenie wsi, ale i tu zrozumienie sytuacji wśród ludności jest bardzo ważne i poza lokalnymi wypadkami zamieszek, wykonanych przez partyną demagogię, trzeba skonałować spokojną i wyteżoną pracę.

W ostatnich czasach obserwujemy próby wicherzenia na terenach Małopolski Wschodniej. Próby te spotykały się już z wyrażeniem potępieniem ze strony społeczeństwa ukraińskiego. Nie będą one mogły zmienić polityki rządu w stosunku do ukraińskiej ludności Małopolski, natomiast spotkają się z zdecydowaną i surową postawą organów administracji państwowej.

Pragnąłbym zwrócić uwagę Pańców na te poszukiwania, które są związane z znalezieniem lepszych, rozumniejszych i skuteczniejszych podstaw ustrojowych, niż te, które nam daje dzisiejsza konstytucja, słusznie przez całe społeczeństwo krytykowaną. Zagadnienie konstytucyjne stoi przed nami od początku wskrzeszenia Państwa Polskiego. Sejm poprzedni, pozabawiony zwartej większości, nie był w stanie dać w tym zakresie wyrazu woli narodu. Należy sądzić, że Sejm obecny wyraz ten znaleźć potrafi. Rząd nie ma zamiaru w tej sprawie narzucać swego punktu widzenia, sądząc, że w tej doniosłej sprawie przedstawicielstwo narodowe samo winno inicjatywę ująć w swe ręce.

Z prasy.

Co będzie robił Sejm?
Wczoraj rozpoczęła się faktycznie zwyczajna sesja sejmowa. To też pisma zainteresowały się w końcu coś niecoś tem, co Sejm będzie podczas tej sesji robił.

„Kurier Poznański” konstatuje przedwzrostkiem, że cała robota budżetowa Sejmu od kilku już lat niewiele ma celu wobec brzmienia art. 6 ustawy skarbowej, o który tyle było wojny w poprzednim Sejmie, a który w czwartym już kole budżecie zawiera tak szerokie pełnomocnictwa dla rządu, że po uchwaleniu tego artykułu ustalenie całej masy pozycji wydatków i dochodów oznacza nie wiele więcej ponad formalność.

Co zatem będzie robił Sejm podczas obecnej sesji poza budżetem?

W zakresie zwyczajnego ustawodawstwa prawdopodobnie bardzo niewiele.

Fala dekrety, która zalała Dziennik Ustaw na parę dni przed zebraniem się Sejmu, objęła wszystkie sprawy, na których rządowi zależało. W zakresie administracji poza zniesieniem niektórych urzędów, daleko idącym zmianom podlegały ustawy: uposażeniowa, emerytalna i inwalidzka. Zmiany te podkrotkowane były, nietylko względami oszczędnościowo-budżetowymi, najwyżej bowiem urzędnicy i wojskowi otrzymają znaczne podwyżki uposażeń, niżsi natomiast, przez zmniejszenie kilku kategorii oraz wszystkich szczebli i dodatków ekonomicznych, nieco stracą.

W zakresie gospodarczym obok daleko idącej ingerencji państwa w przemysł hutniczy i przejmowania przez państwo ziemi większej własności za zaległe podatki lub nawet prywatne długie — należy wymienić trzy nowe fundusze: emerytalny, interwencyjny i inwestycyjny.

Nie wszystkie projekty rządu uzyskały moc prawa. Pozostały bowiem w ręce ministerjalnej: ordynacja podatkowa, reforma podatku gruntowego, zmiana ustawy przemysłowej i prawo prasowe. Być zatem może, że niektóre z tych i jeszcze jakieś sprawy będą oddane do decyzji Sejmu.

Wreszcie — Konstytucja.
Po sierpniowej mowie p. Ślaska na zjeździe legionistów, po licznych naradach rozmaitych grup i komisji (jedna radziła aż w Spale), wreszcie po wywidzie p. Ciera z dawadło się, że obecna sesja od samego początku wiedzie na tor konstytucyjny. Tymczasem projekt p. Ślaska obudził straszenie wśród samej „elity”. Czy i jak się to ostatecznie wyprostuje, narazie trudno przewidzieć, ale są tacy między „sanacją”, którzy przeobrażają, że nad konstytucją będzie radzić specjalna sesja zwolana na wiosnę przyszłego roku.

Czy to wszystko?
Chyba nie, bo pozostaje wielki dział władzy sejmowej, jakim jest kontrola gospodarki rządu.

Tutaj inicjatywa nie wyjdzie od rządowej większości. Kontrola, to zadanie opozycji: zadanie, prawdę mówiąc, jedyne.

„Lewa naprzód”.
Pod powyższym tytułem zamieszcza „Gazeta Warszawska” artykuł, w którym zwraca uwagę na dwutorowość polityki sanacyjnej.

Nasza sanacja od samej chwili jej stworzenia miała dwie nogi, które dotąd dość zgodnie maszerowały na komendę pułkownika, choć w chwili pośpiechu lub zamieszania nieraz jedna drugiej nadeptywała na odciski, przyczem nie było się bez wzajemnych skarg i wymyślań.

W ostatnich czasach pod wpływem zarówno wydarzeń zewnętrznych jak i wewnętrznych nastrojów, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić zmęczenie przedłużającym się w nieskończoność „trwaniem” i wyciekaniem na prawo koniunktury, — lewa noga zaczęła okazywać wstrząsające zderzenie, a nawet chęć pomaszzerowania dalej samodzielnie, bez oglądania się na prawą towarzyszkę.

Twierdzenia „Gazety Warszawskiej” poirytowały naczelnego redaktora „Kurjera Porannego”, p. Stępczyńskiego, który wystąpił z apelem, by w publicystyce zachować większą skrupulatność i nie wyręczać przeciwnika w wyciąganiu zbyt daleko idących wniosków.

W odpowiedzi „Gazeta Warszawska” zacytowała szereg przykładów, świadczących o tem, że wniosków nieraz wyciągać nie potrzeba, bo one nasuwają się same przez się.

Nie chcąc — w myśli apelu p. Stępczyńskiego — wysnuwać z tej wyrażonej sprzeczności za daleko idących wniosków, sądzi, my jednak, iż wolno nam stwierdzić, że między stanowiskiem „Gazety Polskiej” i p. Stępczyńskiego zachodzi w tak zasadniczej kwestii, jaka jest dzisiaj polityka walutowa z jej konsekwencjami, tak stosunek, jak między prawą i lewą nogą.

Moznaby nam na to odpowiedzieć, że mniejsza o nogi, bo o polityce walutowej, gospodarczej i społecznej decyduje głowa, czyli rząd. Otóż ostatnie dekrety stanowią

dość wyraźną wskazówkę co do obecnego kierunku tej polityki. Nowy fundusz inwestycyjny, oparty na bonach podatkowych, niewiele ma wspólnego z „dogmatem” deflacji, natomiast jest bardzo bliski „światopoglądowi społecznemu” p. Stępczyńskiego. Dekret o planowej gospodarce w hutnictwie z pewnością nie wywołał zachwytu prawej nogi obywatelskiej, a już atak silnie podążył spowodował — niestety — przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Nie wszystkie i prawdziwe dekrety idą na lewo. Reforma uposażeń urzędniczych na przykład, zwiększająca bardzo znaczenie „nożyce” między wyższymi i niższymi grupami urzędników, jest wzmożeniem biurokracji bez uwzględnienia „światopoglądu społecznego”. Nie wiemy jednak, czy „Kurier Poranny” wystąpi przeciw nadmiernej powiększonej pensji ministerjalnych. Być może, że zadowolony się ogólnym bilansem dekrety, który dostatecznie jasno daje pierwszeństwo lewej nodze.

Hossa na kastratorach.
„Robotnik” zastanawia się nad kwestją, co wpłynie na to, że dyktatura w Europie nietylko osiągnęła zwycięstwo w doraźnej walce o władzę, ale ponadto zdołała na dłuższy czas przy tej władzy się utrzymać.

Każda dyktatura jest rządem klikki. W charakterze jej systemu rządzenia masami bez mas i wbrew ich interesom tkwi konieczność obeształenia fizycznego i psychicznego tych mas. Klika może bowiem kupić setki i tysiące i uczynić z nich aktywnych wynawców „ideologii” — ale kupując tysiące jednych, musi oddać milionom innych chleb od ust. Może ogłupić pseudo-ideologią tysiące — ale głupota ludzka ma też swoje granice, zaś pod wpływem „błogosławionych”, a odczuwanych na własnej skórze skutków „systemu” trzeźwieją najbardziej otumanieni. Na to, by utrwaliła się dyktatura, nie trzeba by mas wierzły w to, co do wierzenia podaje klika rządząca, natomiast konieczne jest postawienie mas w imię, pozabawienie każdego, z osobna i wszystkich razem postawy aktywnej wobec dokonywującej się rzeczywistości.

Chwytem demagogicznym, który pod tym względem wszystkim dyktatorom oddał i wciąż oddaje kolosalne usługi, jest

wywołanie hossy na kastrację polityczną. Chwył ten polega na szerzeniu kultu apolityczności, na narzuceniu opinii publicznej przekonania, że najpoważniejszą postawą obywatela jest postawa bierna wobec tego, co się dokoła dzieje — bierna i bezkrytycznie ustosunkowanie się do rzeczywistości, kształtowanej przez „rządy silnej ręki”. W istocie bowiem każde czynne ustosunkowanie się do otaczającej rzeczywistości wymaga zajęcia takiego lub innego politycznego stanowiska.

W tem miejscu autor próbuje analizować stosunki w Polsce pomajowej, ale cenzor unfemożliwa mu to tak, że zamiasz rozważań mamy białą plamę.

Proces na tle strajku.
Warszawski sąd okręgowy wyznaczył termin procesu o akty terrorystyczne dokonane przed 2 laty w czasie strajku tramwajowego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 23 osób, których bronić będzie 19-tu adwokatów.

Do sprawy zezwano około 100 świadków.

Pierszy proces na tle strajku dżetowego.
W oddziale XVIII-y Sąd Grodzkiego rozpatrywany był pierwszy proces na tle strajku dżetowego, proklamowanego w ub. miesiącu przez Związek Zawodowy Rolników. Dwa działacze Związku, Prędkiego i Szwarca, pociągnięto do odpowiedzialności karnej pod zarzutem organizowania napadów terrorystycznych na wozy z żywnością, zmierzające do stolicy.

Z powodu braku dostatecznych dowodów winy sąd obu oskarżonych uniewinnił.

Bezrobocie wśród aktorów.
Podług danych posiadanych przez Związek artystów scen polskich (Z. A. S. P.), na 1200 członków tej organizacji w Warszawie, w obecnej chwili, już po uruchomieniu wszystkich placówek, nietylko stałych, ale również sezonowych, a więc nie mających zapewnionego bytu przez cały sezon, jest około 300 pozostających bez pracy artystów

Morderczyni przeg sąd.
W dniach najbliższych rozpocznie się rozprawa przeciwko Polackowi, która z całą premedytacją zadusiła męża swego, porucznika W.P. z Modlina. Sąd Okręgowy zebrał już, drogą rekwizycji, zeznania świadków, mieszkających w Krakowie

SZKICE I OBRAZKI.

DZIENNIKARSKA DOLA
— Pan żyjesz panie Marceju, jak król jaki — powiada do mnie jeden kum serdeczny. — W teatrze panie loża zawsze zarzewowana, dyrektor tylko czeka żeby wyjść panu na spotkanie, w kawiarni rabat, na kolie gratis, w kurortach nie płacisz pan t. zw. Kurtaksy. Słowem wszędzie, wszędzie ludzie szanują i umiagają się tylko do pana. — Ot dola dziennikarska aksamitna.

Aha! albo to prawda!
Dziennikarz nie nigdy nie robi dla przyjemności, ale z obowiązku.

Nie dla przyjemności chodzi na pogrzeby, ale dlatego, że pisać o tem musi. Bola go żęby — musi iść na farsę, jest wesołym idzie na dramata, choć się zabawi — idzie, bo iść musi na operę. Mus, mus straszny mus. Dziennikarz żeni się z dziennikarskiego obowiązku, by potem rozumiał należycie człowieka, który popełnił samobójstwo, wieszając się na klamce w lodowal.

To samo ze świętami.

No, wesoło mi tu było kiedyś tedy idę do redakcji i nucę:

„Ewoel jak te boginie
Na sposoby biorą się”

Wschodzę, witam się wesoło, a redaktor-wita mnie jak buragan gradowy.

— Pan znów nie na posterunku drogi panie...

— Jaki?! właśnie przychodzę.

— Ależ w jakim stanie?

— Jak Boga kocham jestem trzeźwy.

— Nie oto chodzi, nie oto, ale Zadzuski panie, Zadzuski. Weselić się pan będzie na Wielkanoc po rezurekcjach teraz musisz być pan smutny. Smutny jak grób w którym złożono jednego jedynego człowieka co zawsze panu pieniądze pożyczal.

— Nie mam takiego...

— To kogóż z rodziny. Jakąś ciotkę — czy babkę.

— To by mnie w humor wprawiło.

— No to jak grób własnego życia.

— To mnie nie obchodzi, nie zwracam uwagi na drobiazgi.

— No to jak grób własnego ciała.

— To mogłoby być ciekawe, ale zgola wesoło.

Ale trzeba było być smutnym i namaszczonym, więc przypomniałem sobie moich druhów serdecznych, ostatni ból zęba, ostatni kradzież ostatnich spodni i to że muszę iść do wierzoz z jakimś tam papierkiem i ulice Wilna uczęszczać porę sobie przypomniałem... no i poskutkowało.

Myśli się dobry mógł znajomy dół dziennikarza do doli rękocyj z bajki porównać. To kategoria...

A na Wielkanoc mam być znów wesołym i pisać o wiosnie.

Nie dotyję — bobym nieprzeżył.

M. JUNOSZA.

Przemówienie p. premiera Jędrzejewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 listopada.

Na wstępie swej przemowy p. premier charakteryzuje ogólną sytuację wszechświatową, poczem przechodzi do spraw polskich:

POLSKA POLITYKA ZAGRA-NICZNA.

Jakże na tle tak pokrótce zarysowanej sytuacji światowej wygląda zagadnienie Polski, zagadnienie jej stosunków z innymi narodami świata i jej położenie wewnętrzne?

Nie mamy sił i środków na to, ażeby wystąpić z planami i propozycjami, mogącymi wprowadzić Europę z obecnymi trudności. Srodków nasze i siły natomiast muszą być wystarczające, ażeby ucwiczyć każdą nadarzającą się okazję dla urzeczywistnienia naszych zamierzeń konkretnych, zmierzających konsekwentnie do pogłębienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa naszego państwa. Na tych prostych zasadach opiera się nasza aktywność zagraniczna. Gdziekolwiek widzimy praktyczne możliwości lepszego ułożenia stosunków i wzmożenia atmosfery wzajemnego zaufania między nami a innymi państwami, tam zawsze jesteśmy gotowi do czynnej i szczerzej współpracy.

TRUDNOŚCI GOSPODARZE.

W związku z trudnościami gospodarczymi przeżywanego okresu najwybitniejsze miejsce w pracach Rządu zajmują działania, związane z opanowaniem trudności gospodarczych. Im też pragnę poświęcić parę uwag bardziej szczegółowych.

Postępujący spadek dolara oraz zarządzenia ochronne niemieckie nie przyczyniły się do wytworzenia atmosfery stabilizacji oraz wzrostu zaufania gospodarczego na rynkach światowych. W tych warunkach nie brakło głosów, doradzających, aby Polska poszła za przykładem niektórych państw i zeszała z dotychczasowej drogi wewnętrznej stabilizacji na bezdroża sztucznego podniecenia życia gospodarczego przez środki wygodne może z punktu widzenia chwili, niebezpieczne jednak, zwłaszcza dla nas, z perspektywy skutków dnia jutrzejszego. Rząd mój, podobnie jak wszystkie rządy polskie ostatnich kilku lat kryzysowych, jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich tego rodzaju metod gospodarczego narkotyzowania kraju. Zdecydowani jesteśmy nadal prowadzić państwo po jedynie pewnej i bezpiecznej drodze łamania trudności gospodarczych rzetelnym wysiłkiem państwa i społeczeństwa i nieodszywania ich w przyszłość bliżej nieznaną.

KROTKI PROGRAM GOSPO-DARCZY.

Zasadniczymi punktami naszego programu są i pozostaną: 1) utrzymanie równowagi budżetowej, jako podstawy ładu gospodarczego w państwie, 2) stałość i pewność pieniądza, jako podstawy najszerszych procesów kapitalistycznych, stanowiących warunek narastania sił gospodarczych kraju, 3) przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcji przez usunięcie przeszkód i odwrócenie równowagi pomiędzy wielkimi działami produkcji w Polsce — i 4) ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jak również przez skoorynowanie polityki gospodarczej rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa. — W dążeniu do ścisłego wypełnienia tego skromnego może, lecz jedynie w naszych warunkach realnego programu, zostały w ostatnich 6 miesiącach przeprowadzone następujące prace:

CO RZĄD ZDZIAŁAŁ DOTYCH-CZAS?

Drogą dalszych redukcji wydatków oraz drogą odwołania się do społeczeństwa przez ogłoszenie pożyczki narodowej został zrównoważony tegoroczny budżet oraz położone trwałe i mocne podstawy równowagi budżetu przyszłorocznego.

Wysoka stopa procentowa, jako jeden z głównych ciężarów, uniemożliwiający wszelką zdrową kalkulację naszych warsztatów produkcyjnych i handlowych, stanowi specjalną troskę Rządu, który dąży konsekwentnie etapami i w miarę możliwości, do jej obniżenia.

Przywrócenie podstaw opłacalności poszczególnych warsztatów musi być związane z dostosowaniem całości naszego życia gospodarczego do zmieniających i obniżających warunków przeżywanego okresu. W niektórych wypadkach dosto-

Przebieg posiedzenia plenarnego.

sowanie to może nastąpić tylko poprzez silny i zdecydowany nacisk rządu. Dotyczy to szczególnie tych wypadków, w których podstawy kalkulacji handlowej chronione są przez zbyt sztywne zmony i kartele, usuwające czynnik zdrowej konkurencji, a tem samem dające danej gałęzi produkcji uprzywilejowane stanowisko. W tych wypadkach rząd zdecydowany jest nie cofnąć się przed najostrejszymi środkami, któreby chroniły społeczeństwo przed dyktowaniem cen, wynikającym z niezrozumienia i niedoceniania obecnych trudności gospodarczych. Przeprowadzony przed kilku tygodniami pierwszy w Polsce proces kartelowy powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich skartelizowanych związków.

Idąc po tej linii, rząd nie może pominąć tych nawet uprzywilejowanych przedsiębiorstw, które stanowią własność państwa, a które posiadają znaczenie dla całości życia gospodarczego. Wiosną obniżyliśmy ceny nawozów sztucznych i wyrobów monopolowych oraz taryfy dla przewozu towarów, ze szczególnem uwzględnieniem taryf eksportowych. Obecnie przygotowujemy obniżenie taryfy osobowej.

Mówiąc o sprawach gospodarczych, nie sposób ominąć ponownie niżki cen zboża, dochodzącej na rynkach światowych w porównaniu z rokiem ubiegłym do 50 proc. Dolejąc należycie wielką wagę poziom cen zboża dla całości życia gospodarczego, rząd walczył w ostatnim okresie ze skutkami tej niżki ze wzmoczoną intensywnością.

ZAMIERZENIA I PROJEKTY.

Przechodząc od prac wykonawczych do zamierzeń i projektów rządu, pragnę wymienić tylko kilka najważniejszych punktów. A więc ze szczególną uwagą będziemy się w najbliższej przyszłości zajmowali zagadnieniami wsi, przyczem zainteresowania nasze obejmą zarówno omawiane już sprawy utrzymania słusznej opłacalności warsztatów rolnych, jak również zagadnienia zdrowych procesów socjalnych, w postaci wzmoczenia prac komasacyjnych oraz wznowienia zahamowanej w latach kryzysu akcji tworzenia racjonalnych gospodarstw drobnej własności rolnej.

Pozostaje to między innymi w związku z badanym projektem o możliwości spłacenia zaległości danin publicznych przez ustępowanie na rzecz Skarbu Państwa części posiadanej ziemi, który z kole będzie mógł być użyty na cele parcelacyjne.

Znaczna część naszych warsztatów produkcyjnych jest zadłużona nadmiernie, a obsługa tego zadłużenia przekracza często możliwości dochodowe przedsiębiorstwa. Ze strony Skarbu Państwa zostały już zastosowane daleko idące ulgi w stosunku do zaległości podatkowych i innych ciężarów publicznych. Jest rzeczą słuszną, by odpowiednie ulgi nastąpiły również ze strony wierzycieli prywatnych, którzy winni zrozumieć, że zmniejszenie ciężarów, wynikających z zadłużenia, może być często jedynym sposobem odzyskania bezpieczeństwa i pewności obrotu.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

Wyrok w sprawie bojkotu.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Morawskiego Czesława, Strumiły Stanisława, Brjańskiego Eugenjusza oraz Kruzynskiego Ignacego, oskarżonych o nawoływanie na ulicy do bojkotu księgarni żydowskiej, czem rzekomo mieli wywołać niepokój publiczny.

Wszyscy oskarżeni przyznali, że

przed księgarnią żydowską istotnie prowadzili akcję bojkotową, nie wywołali to jednak bynajmniej żadnego zbiegowiska ulicznego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, wydał wyrok uniewinniający całkowicie wszystkich oskarżonych.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

W związku z pracami gospodarczymi rządu pragnę poruszyć w tem miejscu jeszcze jedno zagadnienie. W związku z Funduszem Pracy, lecz bez związanych z jego dochodami źródeł pieniężnych, tworzymy obecnie Fundusz Inwestycyjny. Fundusz ten pojęty jest jako korzystna i wygodna lokata drobnych kapitałów, zaś celem jego byłoby dostarczenie środków na wykonanie prac, które, zapewniając rentowność i zwrot pozapewniających wkładów, mogą jednocześnie stanowić trwałe dobrodziejstwo gospodarcze i kulturalne.

Przedstawione powyżej punkty stanowią podstawy realnego działania gospodarczego rządu w najbliższym okresie.

KRONIKA.

Danina majątkowa. Od właścicieli nieruchomości.

Minister skarbu wystosował do wszystkich izb skarbowych okólnik w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskich oraz budynków w gminach wiejskich, niezwiązanych z gospodarstwem rolnym, na r. 1933. Okólnik podnosi, iż nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości płatna jest w całości w terminie do dnia 30 listopada r. b. włącznie.

Minister skarbu poleca, aby natchmiast po obliczeniu kwoty daniny dla każdego płatnika, przystąpiono do rozesłania płatnikom nakazów zapłaty w takim czasie, aby bezwzględnie do dnia 13 listopada r. b. zostały one doręczone za pokwitowaniem odbioru. W razie doręczenia nakazu zapłaty po 15 listopada r. b. kwota daniny płatna jest w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po doręczeniu. Ponieważ opóźnienie w doręczeniu nakazów zapłaty utrudniać będzie obliczenie kar za zwłokę w uiszczeniu daniny,

w interesie urzędów skarbowych leży zachowanie dnia 15 listopada r. b. jako ostatecznego terminu doręczenia.

Okólnik ministra skarbu podkreśla dalej, że bezwzględnie nie należy dopuszczać do powstania załości w nadzwyczajnej daninie majątkowej. Okólnik poleca, aby natchmiast po upływie terminu płatności wdrażane były kroki egzekucyjne celem ściągnięcia nieuiszczonych kwot daniny.

Jak wiadomo, w myśl ustawy stawki daniny majątkowej od nieruchomości miejskich wynoszą 0,4 procent od rocznego przychodu przy dochodzie względnie wartości czynszowej ponad 1000 zł. do 2000 zł., a 0,6 proc. od rocznego przychodu przy rocznym dochodzie względnie wartości czynszowej ponad 2000 zł. Nowe domy, nieopłacające państwowego podatku od nieruchomości, wolne są od nadzwyczajnej daniny majątkowej.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48); Jurkowskiej i Remeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapożnikowa — ul. Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sapiszek.

SPRAWY MIEJSKIE.
— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej zarząd miasta projektuje zwołać na dzień 15 b. m. Porządek dzienny znajduje się obecnie w opracowaniu.

SPRAWY SANITARNE.
— Walka z fałszowaniem produktów spożywczych. W ubiegłym miesiącu zbadano w Wilnie 587 próbek artykułów żywnościowych na targach i w sklepach spożywczych oraz mlecznianach, piekarniach i jadłodajniach. Na 587 zbadanych próbek stwierdzono, iż 114 próbek artykułów żywnościowych jest bądź sfałszowanych, bądź też nieświeżych—zepsutych.

W związku z tym komisje przeprowadzające badania sporządziły protokoły karno-administracyjne.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Deficytowa linia kolejowa. Nowo-otwarta linia kolejowa Woro-pajewo—Druja przynosi nadal deficyt. Ruch towarowy na tej linii jest minimalny, a jeszcze gorszy osobowy, mimo zaprowadzonych specjalnych stawek taryfowych.

Pociągi na tej linii kursują dwa do trzech razy w tygodniu bez pasażerów i towarów.

— Przed okresem zimowym na naszych kolejach. Władze kolejowe przygotowują tabor kolejowy do okresu zimowego. W dniach najbliższych główne stacje i węzły kolejowe otrzymają plugi odśnieżne oraz ustanowiony zostanie specjalny personel linijowy.

Ponadto dyrektor PKP inż. Falkowski przeprowadził inspekcję węzłów kolejowych i główniejszych linii celem wydania odpowiednich dyrektyw.

SPRAWY PODATKOWE.

— Pogotści o utrzymaniu w mocy ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw. Informują nas ze źródła miarodajnego, że ryczałt na dalsze lata poczynając od roku 1934 dla drobnych przedsiębiorstw handlowych będzie utrzymany w mocy i nawet zakres jego będzie powiększony.

Prawdopodobnie liczba przedsięwziętych objętych ryczałtem zostanie znacznie zwiększona.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Zapowiedź przyjazdu przedstawicieli handlu i przemysłu litewskiego. W grudniu r. b. będzie do Wilna kilku przedstawicieli Kowieńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Delegaci litewskiego przemysłu i handlu mają zapoznać się z miejscową produkcją pewnych artykułów.

— Wycieczka do Rosji sowieckiej. Organizowana przez so-wietkie biuro turystyczne „Inturist” wycieczka do ZSSR, licząca już przeszło 20 uczestników wyruszy z Wilna w końcu bieżącego miesiąca. Wycieczka ta, w której skład wchodzi głównie reprezentanci tutejszego handlu i przemysłu, podczas 30-dniowego pobytu w Rosji sowieckiej, zwiedzi największe miasta rosyjskie i główne ośrodki sowieckiego przemysłu, wybudowane w okresie wykonania 5-letniego planu. Nie wykluczonem jest, iż uczestnicy wycieczki zwiedzą także niektóre rolnicze gospodarstwa kolektywne na sowieckiej Ukrainie, położone w pobliżu Kijowa, objęte go trasą wycieczki.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Rada Wł. Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska 9 m. 4. Dzisiaj odczyt D. T. Szelińskiego pt.: „Poemat Symfoniczny najśliczniejszym wyrazem romantyzmu. Początek o godz. 6. Wjeżdża dla młodzieży szkolnej niżej o 60 proc. Czytelnia RWZA otwarta codziennie od 6—9 wiecz.

Popierajcie Polską Matkę Szkołą.

Pozegnanie ustępujących profesorów U. S. B.

Wskutek zwinienia przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szeregu katedr na Uniwersytecie Stefana Batorego opuszcza Wilno siedmiu wybitnych profesorów, cieszących się powszechnym poważaniem w mieście i miłością młodzieży akademickiej. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej wspólnie z kółkami narodowymi, medyków, prawników i romanistów zorganizował wczoraj uroczyste pożegnanie ustępujących profesorów.

O godz. 8-ej wiecz. w Sali Sniadeckich Uniwersytetu odbyło się liczne zebranie. Obecni byli profesorowie na czele z rektorem prof. dr. Staniewiczem, zaproszeni goście z pośród starszego społeczeństwa i tłumnie zebrana młodzież akademicka.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dzisiaj Miejski gra w dalszym ciągu wielce interesującą sztukę „Fräulein Doktor”.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę o godz. 4 pop. po cenach znizowanych arcywesoła komedia W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj „Jasnoloty Cygan”.

— Dzisiejszy popołudniowy recital J. Rzepińskiej w „Lutni”. Dzisiaj jedyna w swoim rodzaju świetna recytatorka J. Rzepińska z Krakowa wystąpi z własnym recitalem, składającym się z szeregu wartościowych i prawdziwie artystycznych recytacji. Początek o godz. 5-ej pp. Recital urządzony został staraniem kółka polonistów U. S. B.

— Premjera bajki dla dzieci w „Lutni”.

— „O Sierotce Dorocie” — oto tytuł bajki W. Stanisławskiej, która urzeczywistniła 12.30 pp. Bada to dzieje poczciwego dziecka, które dobrocią swoją i wiarą dziecięcą potrafi poruszyć twarde serca. Koniec widowiska będzie piękny i barwny jak w bajce. Ceny specjalnie zniżone.

— Teatr Objazdowy. Dzisiaj, sobota 4 b. m. Teatr Objazdowy wyrusza w drugie artystyczne tournée z doskonałą sztuką Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Piorun z jasnego nieba”, obfitującą w momenty satyryczno-komiczne, z H. Biernacką w roli głównej. Dzisiaj, sobota 4 b. m. Teatr Objazdowy gra w Nowo-Świecianach, jutro 5 b. m. — w Staro-Świecianach, 6 b. m. — w Dukaszach.

— Teatr - Kino Rozmaitości — Sala Miejska. Dzisiaj (poc. seansów o godz. 4-ej) film dźwiękowy „Pat i Patachon” jako ogrodnicy na pensji żeńskiej.

Na scenie wyborna fraszka sceniczna Michała Bałuckiego „Awantura o Józję”.

ZABAWY.

— Dancin u Czerwonego Sztralla. Dzisiaj odbędzie się w cukierni Czerwonego Sztralla „Jesienny Dancin”, na którym przy dźwiękach wyborowej orkiestry Sztrallowskiej można przyjemnie i wesoło spędzić wieczór. Początek o godzinie 11. Wstęp 2 zł., akademicki 1 zł. Dochód przeznaczony na cele zakładu wychowawczego (bursy) Zw. Osadników w Wilnie.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 4 listopada 1933 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.30: Przegląd prasy. Czas. Muzyka. Kom. meteor. 15.50: Muzyka żydowska (płyty). 16.20: „Znaczenie wychowawcze harcerstwa” — odczyt. 16.40: Francuski. 16.55: Koncert. 17.30: Aud. dla chorych. 18.00: Nabożeństwo z Ostrzej Bramy. 19.25: Kwadr. akademicki. 20.00: Przemówienie gen. Stachewicza. 20.10: Skrzynka techniczna. 20.30: Koncert europejski 21.30: Koncert chopinowski. 22.10: „Kłajpeda — jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość” — odczyt. 22.25. Wiad. sport. 22.40: Transm. muzyki ludowej i cygańskiej. 23.10: Kom. meteor. 23.20: Muzyka tan.

Poniedziałek, dnia 6 listopada.

7.00: Czas. Muzyka. 11.30: Przegląd prasy. Czas. Muzyka. Kom. meteor. 15.40: Muzyka popularna (płyty). 16.10: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.40: Francuski dla młodzieży (płyty). 17.20: „U kołpianki”. 17.50: Odc. pow. 18.00: „U kołpianki polskiej państwowości” — odczyt. 18.20: Aud. żołnierska. 18.45: Melodie operetkowe (płyty). 19.25: Wil. kom. sportowy. 20.00: „Główny zagadnienia gospodarcze Polski” — odczyt. 20.15: Opera „Uprawdzenie z Seraju” — Mozarta. 23.15: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Transmisja z Budapesztu

W sobotę o godz. 20.30 polskie rozgłośnie transmitują z Budapesztu wielki koncert, poświęcony muzyce węgierskiej. W programie transmisji Msza Dohnanyiego, czolegowe dziś obok Bartoka kompozytora węgierskiego. Utwór ten wykonany będzie przez artystów opery budapeszteńskiej, chóry i orkiestrę symfoniczną pod dyktando samego autora. W drugiej części transmisji o godz. 22.40 nadana będzie popularna muzyka węgierska w wykonaniu orkiestry cygańskiej.

Z zagadnień bałtyckich.

W cyklu odczytów, poświęconych zagadnieniom bałtyckim, usłyszmy dzisiaj o godz. 22.10 przed mikrofonem wileńskim p. Teodora Nagurskiego, który będzie mówił o Kłajpedzie w przeszłości i w chwili obecnej oraz o widokach tego portu na przyszłość.

Audycja Chopinowska.

Na dzisiejszą audycję Chopinowską o godz. 21.30 złożą się następujące utwory: „Mistrz — 4 etudy, Nokturn (cis-moll), Mazurek fis-moll i Ballada As-dur w wykonaniu cenionej pianistki Zofii Jaroszewiczowej.

Czytajcie „Ilustrację Polską”.

Do nabycia we wszystkich kioskach

WYPADKI.

— Pożary w październiku. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna i najbliższych okolic zdarzyło się 14 pożarów. Pośr. pożarów w tym miesiącu nieznacznie spada.

— Nieszczęśliwy wypadek murarza przy budowie domu. W dn. 2 b. m. murarz Sznera Kasper (Nowogródka 120) lat 49, zatrudniony przy domu Nr. 6 na ul. Lubelskiej, spadł na ziemię, wskutek złamania się drabiny. Sznera doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu św. Jakóba, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

Zjazd Nowogródzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Przed rokiem mniej więcej odbyło się walne zebranie Nowogródzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych z głównym punktem porządku dziennego: wybory. Różni ludzie różnych szkalali kompromisów między poszczególnymi grupami, do porozumienia jednak nie doszło. Osadnicy, zdyscyplinowani i karni, czuli się, mniejsza z tym słusznie czy niesłusznie, panami sytuacji, zażądali więc i zdobyli sto procent stanowisk w delegacji do Centralnego Tow. Org. i Kółek Roln. oraz ogromną przewagę w Radzie Wojewódzkiej TOKR. Element bądź co bądź napływowy, niezżyty jeszcze dostatecznie i niezłany w jeden masowy ze starem miejscowym społeczeństwem, dzięki chwilowej konjunkturze poczuł się powołany do reprezentowania interesów całego rolnictwa kresowego. Zbyt duże ambicje, niezdrowe aspiracje nie doprowadziły do niczego dobrego ani dla całego rolnictwa, ani dla samych osadników. Potężna ogólna organizacja społeczna z prosperującej stała się zaledwie wegetująca, a sami osadnicy zupełnie stracili popularność. Najlepszym tego dowodem były ostatnie wybory do Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Rolniczej, dokąd mimo usilnych starań osadnicy dostali się w znikomym ilości, a miejscowa ludność rolnicza, bez względu na to czy drobni czy więksi posiadacze, przeważnie wybierała ziemian, widząc w nich najlepszych przedstawicieli i obrońców rolnictwa wszelkiego gatunku.

Porażka przy wyborach do Izby Rolniczej niewątpliwie nauczyła wie lu rzeczy osadników, to że tegoroczne walne zebranie w Nowogródku 29.X nosiło już zupełnie inny charakter. Wódz osadnictwa nowogródzkiego, poseł Małski i jego podkomendni nie czuli się już jako komenda placu, ferując bezapelacyjnie wyroki. Przeciwnie, stwierdzili to należy z całym uznaniem, zorientowali się w rzeczywistości, rzetelności i zastosowali odpowiednią tak tykę, t. j. zgodzili się na zaproponowany kompromis i lojalną ugodę z innymi ugrupowaniami WTOKR. W rezultacie wybory wzięły względnie pomyślnie i do Rady

Z życia SMP przy parafii Ostrobramskiej

W dniu 29 b. m., przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej — Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski, w otoczeniu licznego dwórkownictwa i przy udziale organizacji społecznych, zrzeczeń religijnych i rzesz ludności, dokonał poświęcenia sztandaru S. M. P. im. Syromkomi przy parafii Ostrobramskiej. Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli przedstawiciele pokrewnych organizacji w liczbie 15 pań i 15 panów, w pierwszej parze których występował pan generał Franciszek Ostrowski z panią pułkowniczką Ireną Godziejewską.

Podniosłem przemówieniem Arcybiskupa, zwróconem do młodzieży Stowarzyszonej, w którym brzmiała serdeczna nuta życzeń rozwoju — służyć wiernie ideałom Stowarzyszeniom — powyższa część uroczystości została ukończona.

Po Mszy Świętej, celebrowanej przed cudownym obrazem przez ks. prałata Leona Zebrowskiego, który w kazaniu poruszył znaczenie dobrej pracy na chwałę Bożą i na potęgę Ojczyzny, a którą to pracę ma obowiązek wykonywać młodzież pod sztandarem S. M. P., odbyła się druga część uroczystości w ognisku S. M. P. mianowicie: krótka akademicka, połączona z wbijaniem gwoździ do drzewca poświęconego sztandarowi.

Akademję zagał ks. Bolesław Gramz, poczem w imieniu Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego — wbił pierwszy gwoźdź ks. prałat L. Zebrowski. W ślad za tym wbił gwoźdź p. generał F. Ostrowski, p. pułkownikowa Godziejewska, ks. Dyr. Fr. Kafarski, pan Prezes dr. Niżyński i długi szereg osób — przedstawicieli organizacji i tych, którzy łączą się sercem i duszą z dobrą sprawą S. M. P. — składając równocześnie serdeczne życzenia dla Młodzieży Stowarzyszonej: potęgi ducha, gorącego umiłowanie ideałów Stowarzyszeniowych i tężny organizacyjnej.

Ta — druga część uroczystości została zakończona odśpiewaniem Hymnu Stowarzyszeniowego „Hej do apelu staśmy wraz”.

„Przechodzeń”.

TYLKO ZBIOROWY WYSILEK I SHARMONIZOWANA PRACA MO GĄ DOPROWADZIC NAS DO ZWYCIĘSTWA.

Przed rokiem mniej więcej odbyło się walne zebranie Nowogródzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych z głównym punktem porządku dziennego: wybory. Różni ludzie różnych szkalali kompromisów między poszczególnymi grupami, do porozumienia jednak nie doszło. Osadnicy, zdyscyplinowani i karni, czuli się, mniejsza z tym słusznie czy niesłusznie, panami sytuacji, zażądali więc i zdobyli sto procent stanowisk w delegacji do Centralnego Tow. Org. i Kółek Roln. oraz ogromną przewagę w Radzie Wojewódzkiej TOKR. Element bądź co bądź napływowy, niezżyty jeszcze dostatecznie i niezłany w jeden masowy ze starem miejscowym społeczeństwem, dzięki chwilowej konjunkturze poczuł się powołany do reprezentowania interesów całego rolnictwa kresowego. Zbyt duże ambicje, niezdrowe aspiracje nie doprowadziły do niczego dobrego ani dla całego rolnictwa, ani dla samych osadników. Potężna ogólna organizacja społeczna z prosperującej stała się zaledwie wegetująca, a sami osadnicy zupełnie stracili popularność. Najlepszym tego dowodem były ostatnie wybory do Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Rolniczej, dokąd mimo usilnych starań osadnicy dostali się w znikomym ilości, a miejscowa ludność rolnicza, bez względu na to czy drobni czy więksi posiadacze, przeważnie wybierała ziemian, widząc w nich najlepszych przedstawicieli i obrońców rolnictwa wszelkiego gatunku.

Proces «Ostatnich Wiadomości Wileńskich»

Dzisiaj, w sobotę, w wileńskim Sądzie Okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko redaktorowi „Ostatnich Wiadomości Wileńskich”, Feliksowi Lubierzyńskiemu, oskarżonemu o zniesławienie b. ławnika Łokuciewskiego.

WYPADKI.

— Pożary w październiku. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna i najbliższych okolic zdarzyło się 14 pożarów. Pośr. pożarów w tym miesiącu nieznacznie spada.

WYPADKI.

— Nieszczęśliwy wypadek murarza przy budowie domu. W dn. 2 b. m. murarz Sznera Kasper (Nowogródka 120) lat 49, zatrudniony przy domu Nr. 6 na ul. Lubelskiej, spadł na ziemię, wskutek złamania się drabiny. Sznera doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu św. Jakóba, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

W TOKR. i do delegacji na C TOKR; już niema monopolu osadniczego, a reprezentowane są wszystkie odłamy.

Skład Rady WTOKR jest taki: z pośród ziemian pp. Brochocki St., Brzozowski, hr. Czapski, Jełenski, Krupski Cz., Krupski J., Rdułtowski, hr. Rostworowski, Sielużycki, Strawińska AL, Strawiński J. Wańkiewicz St.; z pośród osadników i drobnych rolników pp. Dębicki, Górski, Hawrosz, Jarmoiński, Józwiak, Kuc, Kulik, Kułakowski, Najda, Małski, Majcher, Piątkowski, Snieżko i Zadurski. — Skład delegacji do C TOKR. w połowie składa się z ziemian, w połowie z osadników.

Uderza w oczy stosunkowo mała ilość przedstawicieli drobnej własności nieosadniczej. Pod pewnym względem jest to pomyślnym objawem, świadczącym o zaufaniu drobnych rolników do ziemian, jako do urodzonych obrońców całego rolnictwa, z drugiej jednak strony dowodzi niezbyt wielkiego wyrobienia społecznego drobnych rolników miejscowych, niemogących wystawić odpowiednich jednostek z pośród własnych szeregów.

Powyższa analiza faktycznego stanu rzeczy nie tamuje uczucia radości, jakie musi ogarnąć każdego rolnika kresowego na widok cementowania się jednolitego frontu rolnictwa. Dla kraju to niewątpliwie wielki plus. Miejsce społeczne rolnicze, a zwłaszcza ziemianie powinni w osadnictwie wojskowym widzieć nie antagonistów i przeciwników, ale szczerych współpracowników i towarzyszy ciężkiej doli. Dobre chęci ze strony dawno osiadłego ziemiaństwa były i dawniej, chwala Bogu, że i osadnicy wreszcie zrozumeli swoje postannictwo: współpraca i umocnienie miejscowego polskiego społeczeństwa, a nie rozszarpanie i osłabianie niepotrzebnymi walkami.

Zjazd w dn. 29 poświęcony był przeważnie zagadnieniu skoordynowania pracy WTOKR. z nowopowstałą Izba Rolnicza. Wytyczne współpracy i współdziałania ustalone bardzo słuszne: na przyszłość cała praca fachowa rolnicza ma przejść do Izby Rolniczej, rozpowiadającej odpowiednimi środkami materialnymi. Izba będzie ją wykonywać bądź samodzielnie, bądź przez Okręgowe TOKR. jako swoje organa w pracy fachowej. Obrona natomiast i reprezentacja interesów rolnictwa mają jak gdyby równolegle należeć do zadań Izby i Towarzystwa. — Jest to rzeczka zrozumiała. Wszystkie samorządy czy terytorjalne, czy zawodowe są dziś w wielkim stopniu zatytułowane i uzależnione od władz rządowych. Nikt nie łudzi się, by np. Izba Rolnicza mogła dostatecznie mocno bronić interesów rolnictwa, gdyby doszło do jakiegokolwiek konfliktu z władzami rządowymi. Inaczej sprawa będzie się przedstawiała z zupełnie niezawisłą organizacją społeczną. Ta jako bardziej niezależna będzie mogła śmiało i energicznie występować tam, gdzie zajdzie potrzeba.

Otóż tak sprawy przedstawiać się mają w przyszłości. Daj Boże, by dobre i mądre zamiary zostały wprowadzone w życie. Skorzysta na tym gospodarzo rolnictwa województwa, a skorzysta może i całe społeczeństwo, jeżeli organizacja rolnicza wywołana zostanie zupełnie z obowiązków pełnienia pokątnych funkcji politycznych.

Zapowiedź pomyślniej zmiany wyeliminowania polityki z życia zawodowego zanotować można i w Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie rolniczej, gdzie nowy prezes, sen. Rdułtowski, przy obejmowaniu stanowiska wyraźnie zaznaczył niedopuszczalność prowadzenia polityki na terenie samorządu rolniczego.

Organizacja czysto społeczna, jaką było WTOKR, popełniała błąd pod względem, idąc na utrzymanie władz rządowych i kompletnie od nich się uzależniając. Straciła zaufanie społeczeństwa, przez innych znów była tyle szanowana, ile cytyna przed wycisnieniem. Gdy przestała otrzymywać pieniądze z kasy rządowej, gdy przestała pulsować szlucznym życiem, wywołanem zastrzykami subsydjów, wienca zaczęła być lekceważona. Jeżeli teraz nawróci ze złej drogi, jeżeli rzetelnie zapracowywać będzie na swe istnienie lojalną i mądrą pracą, wtenczas może znowu pozyska stracone zaufanie społeczeństwa.

Wprowadzenie Izby Rolniczej nie tylko nie wymaga skasowania czysto społecznej organizacji rolniczej, lecz nawet przez rozzumną współpracę może jej dodać walorów i sił żywotnych. Byłoby tylko nie to sowano ani tu, ani tam naklejkę: „Made in Sanacja”. Mijemy nadzieję, iż kierownicy tak jednej jak i drugiej instytucji zrozumieją, że nie mają prawa pełnić funkcji marionetek czy kukiel obozu politycznego, chociażby on rozporządzał subsydjami pieniężnymi.

Sanatorzy - ziemianie, sanatorzy-osadnicy i sanatorzy wogóle choć na jednym odcinku zorientowali się, że dotychczasowa hurra-praca dobrych rezultatów nie daje.

Dobre i to.

Zygmunt Domański.

Z KRAJU.

Wystawy przysposobienia rolniczego w pow. sokólskim.

W tych dniach na terenie powiatu sokólskiego odbyły się wystawy rejonowe przysposobienia rolniczego w związku z zakończeniem prac w zespołach. Wystawy zostały zorganizowane w Dąbrowie i w Sokółce.

Niezmiernie okazałe wypadła pierwsza wystawa w Dąbrowie. Dzięki staraniom młodzieży zrzeszonej w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej stoiska i kioski na wystawie były bardzo okazałe. Udekorowano je pozątem zielenią i kwiatami. Na Wystawie złożyły się wyniki prac konkursów przysposobienia rolniczego w postaci plonów rolnych na polatkach w konkursach uprawowych w polu, jak również w ogrodach warzywnych.

Wystawa regionalna w Gierwiatach.

W niedzielę, dnia 5 bież. miesiąca, w Gierwiatach odbędzie się wystawa rejonowa przysposobienia rolniczego.

POŻAR SPOWODOWANY PRZEZ WŁÓCZĘCĘ

MOŁODECZNO. Pożar w folw. Pohoreliszcze, gm. gródeckiej strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Poszkodowany Hryniewski Marcin oblicza poniesione straty na 3940 złotych. Stwierdzono, że pożar powstał w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas palenia papierosów przez niejakiego Kłyczkowskiego Stanisława, który w ciągu 2 tygodni nocował w stodołę bez wiedzy właściciela.

PODPALIŁA DOM Z ZEMSTY.

MOŁODECZNO. Suszawa Anna, m-ka wsi Susza, gminy gródeckiej, z zemsty na tle porachunków o ziemie podpałała dom mieszkalny Konażyckiego Józefa, m-ca tejeże wsi. Pożar w zarodku ugaszono. Suszawą Annę zatrzymano.

Wystawie tej wezmą udział Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej: teren: Gierwiat, Wornian, Michałszek z Jakiantan.

Wystawa w Sokółce wypadła mniej okazała, a podczas egzaminów zdało je z zadawalającym wynikiem tylko 8 osób.

PLAGA WILKÓW W POW. MOŁODECZANSKIM I WOŁOZYŃSKIM.

Z pow. mołodeczańskiego donoszą, iż plaga wilków w niektórych gminach powiatu mołodeczańskiego i wołozyńskiego coraz bardziej daje się odczuwać. Wilki już nie tylko z pola, lecz i z zamkniętych budynków porywają żywy inwentarz.

Mieszkańcy wsi Rondziany, Kowale, Ostrowiczany i Zażorzany nocami ustawili warty, gdyż kilkakrotnie im wilkami wdzierały się do stajen i chlewów, skąd porwały i dusiły zrebrięta i cielęta.

Z POGRANICZA.

ARESZTOWANIE W GARNIZONIE OLICKIM.

Z Oran litewskich donoszą, iż w garnizonie olickim ujawniono antypaństwową organizację. Zatrzymano...

ZATRZYMANIE KOŁO IWIEŃCA MŁODOCIANYCH ZBIEGÓW.

Z Mołodeczną donoszą, iż koło Iwieńca zatrzymano niejakiego W. Kraśniewskiego, ucznia gimnazjum warszawskiego, który z innym chłopcem szukał kogoś, któryby ich przeprowadził na stronę sowiecką. Jeden z włóścian podjął się za-

prowadzić chłopców rzekomo na stronę sowiecką, lecz zamiast do Sowietów, skierował chłopców do władz granicznych polskich, które niedoszłych zbiegów zatrzymały. Po wstępnym dochodzeniu zosiana oni odesłani do miejsc zamieszkania.

S P O R T.

Bieg św. Huberta.

W dniu św. Huberta, dnia 3 bm. odbył się tradycyjny bieg 4 pułku Ulanów Zaniemeńskich, w którym wzięli udział przedstawiciele pułków garnizonowych oraz amazonek i jeźdźcy cywilni.

Bieg prowadził dowódca 4 pułku Ulanów Zaniemeńsk. p. pułk. dypl. Schwyjzer, kontr-mastrami byli: por. Bohdanowicz i por. Domański z 4 pułku Ul. Zaniem.

W biegu wzięli udział znane na wileńskich torach pp. majorowa Montliż-Olechnowiczowa, por. Bohdanowiczowa, Beniśawska, Rzewuska, Bohdanowiczówna, Minkiewiczówna oraz pp. mec. Turski, Szalewicz i inni.

Bieg odbył się bez wypadków. Zakończenie biegu na Poświętce, gdzie odnalazła skrywyjącego się lisa p. Krystyna Bohdanowiczówna. Zakończono uroczystość pułkową wręczeniem odznak pamiątkowych biegu św. Huberta, czego dokonała p. generałowa Marianowa Przewłocka.

Wilno narciarskie protestuje.

W swoim czasie pisaliśmy o projekcie władz sportowych zorganizowania kursu nizinnego w Białowieży. Narciarski kurs ten ma być prowadzony przez specjalnego trenera zagranicznego, sprowadzonego z Finlandji.

Kurs ten ma być subsydjowany przez P. U. W. F. i przez P. Z. N. Wyznaczenie kursu do Białowieży jest niewytłumaczone. Zapewne

władze narciarskie wiedzą, iż Wilno ma lepsze tereny od nieznanej Białowieży. Wogóle nie możemy zrozumieć dlaczego wysunęto Białowieżę. Komu na tem zależy, żeby wśród lasów zorganizować „propagandowy” kurs specjalistów?

Biorąc więc wszystkie te momenty pod uwagę, Wil. Okr. Zw. Narciarzy wysłał wczoraj pismo do P. Z. N. Wilno założyło protest przeciwko organizowaniu kursu w Białowieży, gdyż mija się to z zasadami propagandy. Kurs w Białowieży nie osiągnie takich rezultatów jakie mogą być osiągnięte w Wilnie.

Z drugiej zaś strony tą sprawą zainteresował się żywo Miejski Komitet W. F., który zamierza również złożyć protest, ale już do P.N.W.F. Sądymy, iż protesty te zrobią swoje i w najbliższych dniach otrzymamy pewne oświadczenie

Zebrań hokeistów.

Hokeiści rozpoczęli już swoje suche treningi w salach gimnastycznych, a w nadchodzącym tygodniu ma się odbyć walne zebranie okręgowego związku hokejowego.

Zebrań wyłoni nowe władze związku, który powinien nieco szerzej potraktować nareszcie propagandę hokeju wileńskiego

Na zebraniu będzie omówiony szczegółowy program dalszej pracy i ułożony kalendarz meczów z drużynami zamiejscowymi.

O terminie zebrania podamy osobno.

Nowe, świadome kłamstwo niemieckie.

Przed niedawnym czasem niemiecka prasa wschodnio-pruska, omawiając książkę Henry Pozzi p. t. „La guerre revient”, twierdziła, że książka ta, domagająca się rewizji traktatów St. Germain i Trianon, idzie po linii zamierzeń rewizjonistów niemieckich, gdyż obalenie jednego z traktatów, z którymi, walczy Pozzi, doprowadzić musi również do obalenia „dyktatu” wersalskiego.

Nie mamy oczywiście zamiaru brać w obronę książki Henry Pozzi, którego praca, poświęcona głównie zagadnieniom bałkańskim, a częściowo nadnaujskim, interesuje nas tylko pośrednio. Skoro jednak niemiecka prasa wschodnio-pruska dopatruje się w tej książce korzyści dla niemieckiej propagandy rewizjonistycznej — w takim razie stwierdzić musimy co następuje:

Cała książka H. Pozzi robi wrażenie pracy wyraźnie konspirowanej przez pewne czynniki włoskie. Nie zamierzając się zastanawiać nad kwestją, czy Pozzi przejął się włoskim punktem widzenia interesowne, czy bezinteresowne, musimy skonstatować, że książka jego jest b. interesującą lekturą, ponieważ b. wiernie odzwierciedla poglądy Rzymu na stosunki bałkańskie i środkowo-europejskie. Z tego też punktu widzenia oceniamy książkę „La guerre revient”, musimy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że Pozzi wyraża pogląd, iż niebezpieczeństwo wynikające dla pokoju ze źle przeprowadzonych granic, tkwi w Europie Środkowej, a głównie na Bałkanach, a nie nad Wisłą lub Renem.

„Ponura zorza (wojny) nie wschodzi ani nad Renem, ani nad Gdańskiem.

Ułaskawienie

dożywnych wśnów, którzy zaryzykowali śmierć dla nauki.

Z Nowego Jorku donoszą: Według doniesień z Jackson (Mississippi) gubernator Conner ułaskawił 10 skazańców, odsiadujących dożywotnie więzienie, którzy poddali się dobrowolnie doświadczeniom lekarskim, mającym na celu wykrycie zarazka epidemii śpiączki, która, jak wiadomo, zabrała w Ameryce wiele ofiar. Skazańcy ci przez 30 dni byli odosobnieni i poddano ich ukąszeniom moskitów, które poprzednio żywiono krwią chorych na śpiączkę. Ponieważ jednak wszyscy skazańcy pozostali zdrowymi okazało się, że moskity nie były rozsadnikami epidemii.

Na jeden dzień odhitleryzowali się.

Fabryka kuchen i pieców gazowych Hallera w Hamburgu jest cała w rękach hitlerowców. Personal dawny został zwolniony, a obecnie pracują tam wyłącznie członkowie hitlerowskiej organizacji robotniczej. Przypadek jednak chce, że głównym odbiorcą fabryki Hallera jest pewna holenderska firma, będąca własnością holenderskiego żyda. Odbiorcy temu nie uśmiechały się stosunki ze zbrodniarzami i podpalaczami, więc zerwał stosunki z firmą Hallera i zamówienia skierował do innej fabryki.

Gdy zarząd fabryki Hallera zauważył brak zamówień od holenderskiego odbiorcy, odbył naradę, poczem w porozumieniu z kierownictwem partji, wystosowano do klienta pismo, zapraszające go do Hamburgu dla przekonania się, iż firma pracuje podwójnie i że żadne ideowe zmiany w niej nie zaszły. W dzień przyjazdu odbiorcy szefowie i pracownicy biurowi stawili się do pracy w dawniejszych cywilnych ubraniach. Brumate koszulki i swastyki pochowano. Portrety Hitlera, Goeringa i innych bohaterów odstawiono do lamusa, a personelowi zakazano witać się tego dnia przez podnoszenie ręki.

Żydowski odbiorca z Holandji rzeczywiście przyjechał, ale zamówień jednakże nie dał. Prawdopodobnie konkurencja opowiedzieli mu jak to firma Haller na jeden dzień dla jednego żydowskiego klienta odhitleryzowała się.

Bezpieczne i natychmiastowe niebezpieczeństwo jest gdzieś indziej — tam mianowicie, gdzie było w roku 1914... (t. zn. w Serbji)”, (str. XVIII i XIV.

Oczywiście każda książka rewizjonistyczna podnieca unysły Niemców. Mamy jednak dane, by twierdzić, że radość, jaką tym razem okazują z powodu książki H. Pozzi, jest grubo przesadzona. (ZAP).

Ciągnięcie dolarówki.

Wczoraj odbyło się ciągnięcie dolarówki z następującymi wynikami: 12.000 dol. na Nr. 489843. Po 3.000 dol. na N-ry: 750392 1144554. Po 1.000 dol. na N-ry: 175955 941762 528931 1206063 107580 817057 1194598. Po 500 dol. na N-ry: 304851 1185436 596151 809710 25690 1167873 108245 140384 380311 1472592. Po 100 dol. na N-ry: 152277 1108337 251778 486347 207316 1113664 554947 48661 117089 1073222 292266 375409 576526 1238754 1320912 552340 713546 1468192 1360208 257651 663385 79948 919990 1188933 1317766 1336781 1257182 161711 317933 1009921 440790 137804 12.1144 893793 128389 823297 69614 85943 134670 691997 1361282 192741 418682 1380583 1305320 697347 1437679 832330 846968 647768 1227410 777668 306728 301165 1066861 1387872 139442 1321823 1102474 735860 46010 674837 520119 718537 69795 1355844 1029668 985520 1161270 1295755 1494308 1426278 1371880 1366037 1078809.

Ciągnięcie pożyczki budowlanej.

Wczoraj odbyło się ciągnięcie obligacji 3-procentowej pożyczki budowlanej. Wygrane padły na następujące numery obligacji: 250.000 zł.: 672858. 50.000 zł.: 627807. 10.000 zł.: 856256 273608 63246 877369 132991 9496 750044 137249 525171 634055. 1000 zł.: 310619 723869 318929 811621 434179 423339 379128 405407 100992 521149 399300 351371 442467 076062 558604 576539 501023 153308 047859 799168 75965 570379 030706 656663 860780 991349 214300 654117 422179 534610 609758 831510 67153 458273 933263 848129 251010 319238 62839 965503 229721 853481 868037 702444 197258 118185 200911 168704 597473 969251 771508 24906 118634 63452 474029 929419 34580 404680 816589 178880 881398 151078 734618 871693 92827 525133 983132 80299 273253 829378 194740 426866 114021 341881 842037 420207 318725 572089 98340 723708 301280 535170 893850 831186 578609 841316 564530 905037 568189 505022 475059 585516 212949 50441 749468 691087 894178 874841 326800 50257.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 124,25—124,56—123,94. Holandia 359,15—359,05—360,00—358,20. Kopenhaga 123,85—124,45—123,25. Londyn 27,72—27,86—27,58. Nowy York 5,71—5,74—5,68. Kابل 5,73—5,76—5,70. Paryż 34,80—34,95—34,77. Praga 26,45—26,51—26,39. Stokholm 142,95—143,65—142,25. Szwajcaria 172,60—173,03—172,17. Włochy 46,90—47,02—46,78. Berlin w obr. pryw. 212,50. Tend. niejednolita.

Papiery proc.: Pożyczka konw. 49,25. 5 proc. kolejowa 44. 6 proc. dolarowa 58,13. 4 proc. premjowa dolarowa 47,75—48,50. 7 proc. stabiliz. 50,75—51,00. 8 proc. obl. kom. BGK 93. 7 proc. L. Z. TK 47,50. Pol. dolar. 37. 4 i pół proc. ziemskie 43,75; drobne — 44,00. 8 proc. warsz. 44,75—45,38—45,00. Tend. dla pożyczek niejedn., dla listów mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 79,25. Lipolp 11. Starachowice 9,40—9,75. Tend. mocniejsza. Dolar i rubel — jak w przeddzień. Pożyczki polskie w N. Yorku: Dillo-nowska 69,50. Śląska 49,50. Warszawa 47.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA - Ostrebramska 5

Pat i Patachon w arcy-wascelej komedji. «PAT I PATACHON JAKO OGRODNIY NA PENSJI ŻEŃSKIEJ» BAŁUCKIEGO z ulubienią Wilna Jasnąską. Detkowską w roli głównej.

Osoba w średnim wieku poszukuje posady do wszystkiego z b. dobrem gotowaniem. Można być woźną lub gońcem. Pł. mienna sw. Michałski 12 m. 3 od 12—4-ej gr2

ZGUBY Dnia 29 ub. m. podczas procesji zgubiono leg. Z. Leg. Pol. Nr. 24 na imię Ireny Klimontowicz unieważ. się. 2188-2

RÓŻNE Obiady domowe zdrowe i tanie (jarskie na zamówienie) Królewska 5—3 (na piętrze) gr4

NAUKA Lekcji specjalnie matematyki i fizyki udziałem, warunki dogodnie Trocka 19 m. 4. gr4

POLSKI FILM DLA WSZYSTKICH 12 KRZESIEŁ DYMUSZA BURJAN KINO PAN

HELIOS Dnia początek o 2-jej. Najwspanialszy film światła JOHN LIONEL BARRYMORE „OSTATNIA CAROWA” Najpiękniejsza miłośna scena i romanse cyganie. Wystawa niebywała i ośniewająca. Nad program: Najnowsze atrakcje.

Kucharka w starszym wieku poszukuje zajęcia do wszystkiego na stałe, lub na przyrządzając — Mestowa 3-7. 2192

Pianistka rutynowana potrzebuje — wiadomość Mickiewicza 31 m. 4. 1

Mieszkanie i pokoje 2 duże jasne pokoje do wynajęcia ze wszelkimi wygodami (fianzka, telefon, elegancko umeblowane lub nie. Mont-wilowska 16 m. 2, godz. 8—10 i 3—5 pop. 2184-7

Mieszkanie do wynajęcia 4 i 5 pokojowe, kuchnia światło elektryczne, zlew ul. Jasna 22 (Zwierzyniec).

Instytut PIĘKNOŚCI «KEVA» Oddział Paryskiej f-my ul. Mickiewicza Nr. 37 telefon 6-57

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONAWCA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

Ku uwadze p. p. Stolarzy! Firma K. ANDRZEJEWSKI WILNO, UL. NIEMIECKA Nr. 31 (w podwórzu) sprzedaje dykt i fornierów zawiadania, iż otrzymała nowy transport fornierów i dykt Ceny fabryczne. — Konkurencyjne. — Kryzysowe.

LEKARZE. Dr. Glnsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8—1 i 4—8 tel. 567. Znowa o Szkotach. Córka pewnego bardzo bogatego Szkota spadła z mostu do wody. Spozstrzegł to pe-

PRACA Młodziencze. Bez namysłu zrzucił tylko płaszcz i w ubranju wskoczył za nią. Udało mu się tonąć uratować, ale ledwo dopłynął z nią do brzoju, sam remdzał z wycieńczenia. Gdy otworzył oczy, leżał na dywanie w domu ocalonej przezeń dziewczyny. Jej ojciec, wzruszony do łez, siedział przy nim.

Poszukuję posady: do gotowania, posładam dobre rekomendacje mogą prowadzić samodzielnie kuchnię — gospodarstwo Garbarski 16 m. 7. 2182-1

Poszukuję kasjerki z kaucją (od 1000 zł.) Informacje Uniwersytecka 4 m. 6 (od 2—3-ej). 2187

S. S. VAN DINE „COLT 45”. (The Benson Murder Case). Rozdział XVII. Słyszony czek. (Środa, 19 czerwca, przed południem). Na drugi dzień rano pojechał do prokuratorji razem z Markhamem. Heath już czekał. Był w złym humorze i wystąpił do prokuratora ze źle ukrywaną pretensją. — Co z Leacockiem, panie prokuratorze? Radziłbym go capnąć bez straty czasu. Mamy go wciąż na oku i — coś mnie zastanawia. Wczoraj był w banku, gdzie trzyma pieniądze i siedział w głównego kasjera pół godziny. Potem udał się do swego adwokata, gdzie zabawił godzinę, a potem znów wrócił do banku. Na lunch wpał do Astor Grillu, ale nie jadł, tylko siedział i patrzył w obrus. Około drugiej był u admistratoza kamienicy, w której mieszka, jakęśmy potem wykryli, w sprawie „dnajęcia mieszkania od jutra. Następnie złożył wizyty w sześciu miejscach i wrócił do siebie. Wiemy, że spakował rzeczy. Ani chybi, chce drapać. Markham zafrasował się po swojemu, lecz nim zdążył coś powiedzieć, Vance rzekł: — O co się pan trapi, sierżancie? Sledzicie kapitana i jestem pewny, że wam nie wyszłignie się. Markham spojrział na przyjaciela i zwrócił się do Heatha: — W prządaku Jeżeli Leacock będzie chciał wyjechać — aresztować! Sierżant wyszedł mamrocząc.

— Słuchaj — rzekł Vance — nie zamawiaj nikogo na wpół do pierwszą, bo pojedziemy do jednej pani. Markham położył pióro i wytrzeszczył oczy. — A to co znowu? — Umówiłem się z nią. Zatelefonowałem do niej przed wyjściem z domu. Pewnie biedaczkę obudziłem. Markham zamamrotał gwałownie. Vance podniósł rękę. — Spokojnie. Nie możesz się wykręcić, bo mówiłem w twoim imieniu, jako prokurator. Nie chcesz chyba okazać się źle wychowanym człowiekiem... Wierz mi, że tego nie pożałujesz. Nie mogę zmienić twojej dezorientacji. Za bardzo cierpisz. Wobec tego pomyślałem o pani Poli Banning Helo, i.e. Pfyfe'e. Jestem przekonany, że jej widok spędzi chmurę z twojego czoła. — Słuchaj — rzekł zduszonym głosem prokurator — kto tu rządzi? Ja czy ty?... — Urwał, czując, że jest wobec uprzejmego spokoju Vance'a bezsilny. I pewnie perspektywa przesłuchania pani Poli była mu na rękę. Opanował się więc i rzekł już prawie zwyczajnym głosem: — No, mech tam. Tylko, żeby nam Pfyfe nie popsuł zyków. Go-tów się z nią porozumieć i przyjąć... — Zabawne, ale i mnie to przyszło do głowy — mruknął Vance — Dlatego pozwoliłem mu wczoraj wieczorem wrócić na Long Island. — Telefonow. i.e. do niego? — Bardzo cię przepraszam... Poszedłem spać i nie mogłem się zdo-być na to, żeby cię wywrąć z kobjających objęć Morfeusza... Leonard był taki wdzięczny, że aż mnie to wszystko wzruszyło. Powiedział, że żona będzie rada. Troskliwy małżonek. Wyobrażam sobie, co ona mu powie i jak on się jej wtyhumaczy z tak długiej nieobecności. — Czy tylko w tych dwóch wypadkach wystąpiłeś w mojem imieniu? — zapytał kwaśno Markham.

— Tylko — odparł przyjaciel, wstając i idąc do okna. Stał tam dłuższą chwilę, paląc i dumając. Gdy wrócił na fotel ko-ło Markhama, twarz jego była zupełnie poważna. — Major przyznał się nam — rzekł — że wie więcej o tej sprawie, niż zeznał. Ty, naturalnie nie możesz na niego napierać ze względu honorowych. Ale dał do zrozumienia, że pragnie, żebyś sam do-szedł prawdy... Był tylko on nie był zmuszony mówić. Otóż mam sposob na wykrycie tajemnicy, bez wywierania nacisku na jego zasady... Pamiętajsz co mówiła panna Hoffman o podsłuchiowaniach i co on mó-wił o usłyszanej przypadkiem rozmowie, która mu się wydała znacząca, dopiero po mordzie? Z tego wynika, że tajemnicze niedomówienie ma-jora może mieć związek z firmą Bensnow lub z jakimiś ich klientem. Vance zapalił powoli nowego papierosa. — Wiesz, coym ci radził? Zapytać majora o pozwolenie zrewi-dowania jego ksiąg biurowych. Powiedziałbyś, że chcesz zbadać, jakie tranzakcje przeprowadzał jeden z jego klientów. Mogłbyś dać do zro-zumienia że idzie ci o pannę St. Clair albo Pfyfe'a. Mam dzwime prze-zwycie, że ta droga zawiedzie nas za kulisy, za które kryje się ochra-niana przez niego osoba. Mam również przeczuć, że on będzie rad z twojej prośby. Markham nie zachwycił się tym projektem. Nie sądził, żeby z tego co wyszło i nie miał ochoty অপেলাć do majora z taką prośbą. Ale Vance prosił tak natarczywie, że w końcu ustąpił i zatelefonował. — Od razu się zgodził — rzekł, wieszając słuchawkę. — Nawet był rad. Ofiarował się z wszelką pomocą. — Prze-widywałem to — rzekł Vance. — Rozumiesz, jeżeli ty sam odkryjesz człowieka, którego on ma w podejrzeniu, to jego to uwolni od zobowiązania wobec władz.